

Sygn. akt VIII C 1249/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 1 października 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 października 2020 roku w Ł.

sprawy z powództwa (...) spółka z o.o. w W.

przeciwko K. K.

o zapłatę

1. oddała powództwo,
2. zasądza od powoda (...) spółka z o.o. w W. na rzecz K. K. kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1249/19

UZASADNIENIE

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. w pozwie z dnia 11 października 2018 roku skierowanym przeciwko K. K. w elektronicznym postępowaniu upominawczym wniosła o zasądzenie od pozwanego kwoty 789,09 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, iż pozwany zawarł z (...) S.A. umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych telewizji satelitarnej, w związku z czym pierwotny wierzyciel przekazał pozwanemu w dniu 22 października 2011 r. dwa dekodery, które pozwany był zobowiązany zwrócić w przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. W przypadku nie wykonania przez pozwanego powyższego zobowiązania (...) S.A. był uprawniony do naliczenia kary umownej w wysokości 340 zł. Pomimo rozwiązania umowy pozwany nie zwrócił dekoderek w związku z czym pierwotny wierzyciel wystawił dwie noty obciążeniowe o nr (...) i (...), w której termin płatności oznaczył na dzień 2 i 3 czerwca 2016 r. W dniu 14 lipca 2016 r. (...) S.A. zbył powyższe wierzytelności na rzecz powoda.

(pozew k. 4- 6)

W dniu 16 listopada 2018 roku Sąd Rejonowy Lublin- Zachód w Lublinie wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądził dochodzoną pozvem kwotę wraz z kosztami procesu.

(nakaz zapłaty k. 7 v.)

Nakaz ten pozwany reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym zaskarżył sprzeciwem w całości, podnosząc zarzuty braku legitymacji czynnej i nieudowodnienia roszczenia co do zasady i wysokości.

(sprzeciw k. 11 v.- 12 v.)

Postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2019 roku Sąd Rejonowy Lublin- Zachód w Lublinie przekazał sprawę do tut. Sądu z uwagi na skuteczne złożenie sprzeciwu.

(postanowienie k. 14)

W pozwie złożonym na urzędowym formularzu powód podtrzymał żądanie pozwu z tym samym uzasadnieniem jak w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

(pozew na urzędowym formularzu k. 18- 20)

W piśmie z dnia 19 grudnia 2019 r. pełnomocnik pozwanego podtrzymał stanowisko wyrażone w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniesionym w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Ponadto wskazał, że zapisy obu umów abonenckich, na podstawie których możliwe było obciążenie pozwanego karami umownymi stanowią niedozwolone postanowienia umowne, ponieważ wysokość kar umownych kilkukrotnie przewyższa wartość rynkową dekoderek. W zakresie zarzutu braku legitymacji czynnej strona pozwana podniosła, że nie wykazano, aby umową cesji były objęte wierzytelności wynikające właśnie z przedłożonych not obciążeniowych.

(pismo procesowe k. 67- 71)

W piśmie z dnia 21 stycznia 2020 r. powód podtrzymał żądanie pozwu oraz uzasadnił, że nie doszło do przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia. Jako datę wygaśnięcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych powód wskazał 14 grudnia 2012 r.

(pismo procesowe k. 77- 78)

Do zamknięcia rozprawy stanowisko stron nie uległo zmianie.

(protokół rozprawy k. 83)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 października 2011 roku K. K. zawarł z (...) S.A. w W. umowę abonencką nr (...), zgodnie z którą pierwotny wierzyciel zobowiązał się świadczyć na rzecz abonenta usługi w postaci dostarczania programów telewizyjnych oraz udostępnienia urządzenia dekodującego. W związku z zawarciem umowy pozwany otrzymał dekoderek (...) - (...).

(umowa abonencka k. 41- 42, protokół odbioru k. 44)

Tego samego dnia K. K. zawarł z (...) S.A. w W. drugą umowę abonencką nr (...), zgodnie z którą pierwotny wierzyciel zobowiązał się świadczyć na rzecz abonenta usługi w postaci dostarczania programów telewizyjnych oraz udostępnienia urządzenia dekodującego. W związku z zawarciem umowy pozwany otrzymał dekoderek Samsung (...).

(umowa abonencka k. 52- 53, protokół odbioru k. 55)

W dniu 19 maja 2016 roku (...) S.A. w W. wystawił na pozwanego notę obciążeniową nr (...) opiewającą na kwotę 340 zł z tytułu kary umownej za brak zwrotu sprzętu (...) - (...). Termin płatności oznaczono w nocy na dzień 2 czerwca 2016 roku.

(nota obciążeniowa k. 45, okoliczności bezsporne)

W dniu 20 maja 2016 roku (...) S.A. w W. wystawił na pozwanego notę obciążeniową nr (...) opiewającą na kwotę 340 zł z tytułu kary umownej za brak zwrotu sprzętu (...). Termin płatności oznaczono w nocy na dzień 2 czerwca 2016 roku.

(nota obciążeniowa k. 56, okoliczności bezsporne)

Umową przelewu wierzytelności z dnia 14 lipca 2016 roku (...) S.A. w W. przeniósł na powoda wymagalne wierzytelności pieniężne przysługujące wobec abonentów.

(umowa przelewu wierzytelności k. 35- 37)

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w sprawie dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony postępowania.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu.

W przedmiotowej sprawie powód nie wykazał swojej legitymacji czynnej do występowania w przedmiotowym procesie. Powód nie udowodnił, że przysługuje mu wierzytelność w stosunku do K. K. wynikająca z wystawionych przez (...) S.A. w W. dwóch not obciążeniowych o nr (...) i (...) w wysokości dochodzonej przedmiotowym powództwem. Powód nie wykazał bowiem, że skutecznie nabył wierzytelność względem pozwanego od pierwotnego wierzyciela. Co prawda strona powodowa przedstawiła umowę przelewu wierzytelności z dnia 14 lipca 2016 roku zawartą z (...) S.A. w W. oraz dwa załączniki nr 1- wykazy wierzytelności telewizyjnych. Jednak należy zgodzić się ze stanowiskiem pełnomocnika pozwanego, że dane wskazane w załączniku, nie pozwalają jednoznacznie na przyjęcie, że umową cesji zostały objęte wierzytelności wynikające z not obciążeniowych o nr (...) i (...). Poza danymi osobowymi pozwanego, jak jego imię, nazwisko i nr PESEL, a także kwotami kar umownych, w załączniku do umowy przelewu wierzytelności nie podano żadnych innych informacji pozwalających na zindywidualizowanie przedmiotu umowy. Wystarczające w tym zakresie byłoby wskazanie nr not obciążeniowych. Dlatego też Sąd podzielił stanowisko pozwanego o braku po stronie powoda legitymacji do występowania z przedmiotowym powództwem.

W ocenie Sądu nawet gdyby założyć, że powód posiadał legitymację procesową czynną, to jego roszczenie również podlegałoby oddaleniu z uwagi na przedawnienie.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż od wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 55, poz. 321) do dnia 9 lipca 2018 roku (do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2018, poz. 1104), Sąd badał zarzut przedawnienia tylko wówczas, jeżeli został zgłoszony przez stronę. Od dnia 9 lipca 2018 roku wszedł w życie przepis art. 117 § 2¹ k.c., zgodnie z którym, po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi. Powyższe oznacza konieczność brania przez Sąd pod uwagę z urzędu przedawnienia roszczenia przy orzekaniu od dnia 9 lipca 2018 roku.

Roszczenie dochodzone niniejszym powództwem bez wątpienia jest roszczeniem majątkowym przysługującym przeciwko konsumentowi, a zgodnie z zasadą ogólną z upływem trzech lat przedawniają się roszczenia – jak w przedmiotowej sprawie – związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, jako że pierwotny wierzyciel takową działalność niewątpliwie prowadził (art. 118 k.c.). Jednocześnie w sprawie nie ma zastosowania zdanie drugie w/w przepisu wg aktualnego brzmienia, w myśl którego, koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Wyjaśnić bowiem należy, że zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 przywoływanej już ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku, którą to ustawą zmieniono przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące instytucji przedawnienia, w tym art. 118 k.c., do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1 (tj. ustawy Kodeks cywilny), w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Skoro zaś roszczenie dochodzone przez powoda w myśl dotychczasowych przepisów w dniu wejścia w życie przedmiotowej

ustawy nowelizacyjnej było już przedawnione (o czym będzie mowa niżej), zastosowanie znajdowały właśnie te przepisy dotychczasowe.

W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 roku (III CSK 36/14, OSNC 2016/1/5), ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela, co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. W orzecznictwie wskazuje się ponadto, że przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność. Ponieważ mają przy tym charakter *ius cogens*, przeto ich wykładnia powinna zmierzać do eliminowania czynnika subiektywnego oraz do skracania, a nie wydłużania czasu w wypadkach wątpliwych. Wierzyciel - samodzielnie i swobodnie decydując o wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia - mógłby wydłużać okres przedawnienia. Aby temu zapobiec, ustawodawca zdecydował się na swoiste „wymuszenie” rozpoczęcia biegu przedawnienia, termin przedawnienia każe bowiem liczyć od momentu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika w najwcześniejszym możliwym terminie (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 marca 2014 roku, I ACa 814/13, L.; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 roku, I ACa 154/12, L.).

Bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) oraz przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerwania przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., biegnie ono na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 k.c.). Bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu w przypadkach wskazanych w art. 121 k.c.

Nie powielając ustaleń faktycznych, przypomnieć należy, że jako datę wymagalności roszczeń z tytułu kar umownych strona powodowa wskazała 2 i 3 czerwca 2016 r., przy czym należności te wynikały z not wystawionych w dniach 19 i 20 maja 2016 roku. W piśmie procesowym z dnia 21 stycznia 2020 r. powód wskazał datę, w jakiej stosunek zobowiązaniowy łączący pozwanego z pierwotnym wierzycielem uległ wygaśnięciu, a mianowicie 14 grudnia 2012 r. Jednocześnie, w świetle załączonego przez powoda regulaminu świadczenia usług, bezspornym jest fakt, że w razie rozwiązania umowy sprzęt winien być zwrócony w terminie 30 dni od daty rozwiązania umowy, pod rygorem obciążenia karą umowną (pra. 6 pkt. 1 regulaminu świadczenia usług). W konsekwencji, w świetle poczynionych wyżej rozważań, za oczywisty uznać należy wniosek, że pozwany miał prawo oczekiwać, że pierwotny wierzyciel wystawi notę obciążeniową za brak zwrotu sprzętu niezwłocznie po upływie w/w terminu, a więc najpóźniej w styczniu 2013 roku (sprzęt musiał podlegać zwrotowi najpóźniej do 13 stycznia 2013 roku i jeszcze w styczniu 2013 roku możliwe było wystawienie noty obciążeniowej za brak zwrotu sprzętu, jeżeli zachodziły ku temu podstawy, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie). Brak było bowiem racjonalnych przesłanek do tego, aby pierwotny wierzyciel zwlekał z wystawieniem omawianej noty przez okres ponad 36 miesięcy od upływu terminu przewidzianego na zwrot dekoderek. Powyższe implikuje konstatację, iż roszczenie powoda o zapłatę kwot po 340 zł tytułem kar umownych, w dacie wytoczenia powództwa (11 października 2018 r.) było już przedawnione, albowiem termin wymagalności tego roszczenia nastąpił wcześniej, aniżeli wynikało to z wystawionych przez pierwotnego wierzyciela not nr NO/126408798/16/05/02 i NO/126913123/16/05/01.

W świetle przepisów regulujących przerwanie i zawieszenie biegu terminu przedawnienia, stwierdzić należy, że w okresie 3 lat od momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, nie doszło do przerwania ani zawieszenia tego terminu w stosunku do powoda – powód nie wykazał, aby takie przerwanie lub zawieszenie miało miejsce. W przedmiotowej sprawie, powód nie wykazał także, aby pozwany zrzekł się korzystania z zarzutu przedawnienia. Nie sposób również uznać by względy słuszności wymagały nieuwzględnienia w przedmiotowej sprawie upływu terminu

przedawnienia, zgodnie z art. 117¹ § 1 i 2 k.c. W sprawie nie stwierdzono by zachodziły jakiegokolwiek wyjątkowe okoliczności, które spowodowały niedochodzenie roszczenia przez uprawnionego, w tym nie stwierdzono by miała na to jakiegokolwiek wpływ sama zobowiązana.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o treść art. 98 k.p.c. Strona pozwana wygrała sprawę w całości, a zatem należy się jej od powoda zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyły się koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 270 zł (§ 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, t.j. Dz.U. 2018, poz. 265). Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.